

## PRÓBA ZASTOSOWANIA SAMORZĄDU KORCZAKA DO DUSZPASTERSTWA MINISTRANTÓW

Znając metodę samorządu koleżeńskiego w ogólności, można by zaprezentować dość ciekawą jego interpretację, a mianowicie, system samorządowy Janusza Korczaka oraz zrelacjonować poważny i oryginalny eksperyment psychopedagogiczny, którego przedmiotem było zastosowanie metody samorządu korczakowskiego do pracy duszpasterskiej nad ministrantami w parafii św. Bonifacego we Wrocławiu<sup>1</sup>.

### 1. SAMORZĄD KOLEŻEŃSKI W SYSTEMIE WYCHOWAWCZYM JANUSZA KORCZAKA

Janusz Korczak (1878—1942) — wybitny pisarz, lekarz, społecznik, psycholog i pedagog — jest twórcą systemu wychowawczego opartego na autoedukacji<sup>2</sup>.

Praca Korczaka stanowi bardzo poważny wkład w rozwój metody samorządu uczniowskiego. Stary Doktor — jak powszechnie go nazywano — realizował swe twórcze idee prowadząc długoletnią działalność pedagogiczną w dwóch domach opiekuńczych na terenie Warszawy<sup>3</sup>.

Za główny cel wychowawczy uważał Korczak zaszczepienie wychowankowi „minimum człowieczeństwa”. Twierdził, że składa się na nie praca, jako wewnętrzna potrzeba, zasady współżycia i współdziałania w zespole oraz rozbudzenie potrzeb samowychowawczych.

Podłożem samorządu koleżeńskiego w systemie Korczaka był Sąd, którego naczelną władzą była Rada Sądowa. Ona ustalała prawa dla młodych mieszkańców i czuwała nad ich przestrzeganiem. Składała się z dwóch sędziów i wychowawcy. Natomiast najwyższą instancją samorządu był Sejm, który zbierał się dość rzadko, tylko w ważnych chwilach.

Sejm zatwierdzał lub odrzucał prawa i ustawy wydawane przez Radę i rozpatrywał sprawy, które nie należały do kompetencji, ani Sądu, ani Rady. Ze Sejmem były związane różne instytucje inspirowane i rozbudzające potrzebę samowychowania.

Plebiscyty życzliwości i niechęci ukazywały nasilenie kontaktów społecznych i pomagały rozpoznawać atmosferę panującą w domu. W oparciu o plebiscyty Sejm miał prawo nadawać zaszczytne tytuły i stopnie obywatelskie.

---

<sup>1</sup> E. Mitek ks., *Zastosowanie samorządowego systemu korczakowskiego w autoedukacyjnym wychowaniu grup specjalnych zainteresowań. (Eksperyment psychopedagogiczny w wychowaniu ministrantów)*. Lublin 1970 ss. 418 (Maszynopis).

<sup>2</sup> Tenże. *Zagadnienie samowychowania w systemie wychowawczym Janusza Korczaka*. Lublin 1964 ss. 194 (Maszynopis).

<sup>3</sup> J. Korczak. *Wybór pism*. T. I—IV. Warszawa 1958. Tenże. *Wybór pism pedagogicznych*. T. 1—2. Warszawa 1957.

W pracy samorządowej znany był „system opiekunów”, który polegał na tym, że starszy mieszkaniec domu obejmował opiekę nad młodszym, uczył go współżycia i chronił przed krzywdą. Opiekun był zobowiązany do składania sprawozdań przed wychowawcą.

Życie w zakładzie opiekuńczym było oparte na pełnieniu różnych dyżurów. Chodziło o utrzymanie czystości, udzielenia pomocy w kuchni, otoczenie opieką chorego itp. Dyżury były dobrą szkołą obowiązkowości i szacunku dla pracy. Oceniano je w jednostkach pracy, które były brane pod uwagę w ubieganiu się poprzez Sejm o przyznanie wyższego stopnia obywatelskiego.

Ciekawą metodą wychowawczą były „pocztówki pamiątkowe”. Przyznawano je za odpowiednią ilość jednostek pracy. Stanowiły one niezastąpiony skarb młodzieńczej duszy. Do dziś taką pocztówką szczyli się Igor Newerly, znany współczesny pisarz<sup>4</sup>.

Oryginalną formą były „zakłady z samym sobą”, które miały duże powodzenie u mieszkańców. Czyniono je w tym celu, by lepiej pracować nad opamiętaniem gniewu, łakomstwa i innych wad. O wynikach pracy nad sobą zawiadamiali wychowankowie Starego Doktora.

„Gazeta”, którą redagował w dużej mierze dobrze dobrany skład kolegów, pomagała w formowaniu zdrowej opinii społecznej. Służyła ona do ogłaszania wyroków Sądu, a także wewnętrznej informacji.

„Lista drobnych uchybień” umożliwiała życzliwą informację wychowawcy zapobiegała większym wykroczeniom, którymi musiałyby zajmować się Sąd. Chociaż wyroki były bardzo łagodne, naprowadzały do przebaczenia i pojednania.

Oczywiście, tajemnica powodzenia Janusza Korczaka leży nie tyle w drobiazgowej i umiejętnej organizacji, co w talencie wychowawczym, jego miłości do dziecka, w mądrości i szlachetności moralnej. Szkicowo zarysowane elementy metody w ręku takiego mistrza przestawały być martwymi schematami, lecz inspirowały i mobilizowały do pracy samowychowawczej.

Wkład Janusza Korczaka w rozwój idei samorządu wychowawczego polega głównie na tym, że:

- uczynił on poważny krok naprzód w rozwoju samej idei samorządowego wychowania, co znalazło swój wyraz w psychopedagogicznych badaniach i długoletnim eksperymencie;
- zastosował jako jeden z pierwszych pedagogów system samorządowego wychowania na terenie zakładów opiekuńczych, w odróżnieniu od samorządów szkolnych, których zakres badań i funkcji najczęściej nie wykraczał poza potrzeby szkolne;
- uczynił on z samorządu podstawowy czynnik integrujący ośrodek procesu samowychowania w zakładzie.

## 2. SAMORZĄD MINISTRANCKI PRZY PARAFII ŚW. BONIFACEGO WE WROCŁAWIU

Po pobieżnym zapoznaniu się z korczańską koncepcją samorządu koleżeńkiego warto przejść do samego eksperymentu działającego o wskazania Janusza Korczaka. Eksperyment wrocławski miał miejsce w latach 1964—1969. Autor eksperymentu po zapoznaniu się ze źródłami oraz z literaturą przedmiotową i pomocniczą opracował autoedukacyjny system samorządowy

<sup>4</sup> I. Newerly. *Wstęp*. W: J. Korczak. *Wybór pism*. T. I. Warszawa 1957.

Janusza Korczaka i zastosował go w pracy duszpasterskiej wśród ministrantów.

Na początku zespół ministrancki liczył 100 chłopców. W pierwszym roku eksperymentu przyjęto jeszcze 62. Liczba jednak wzrastała w ciągu lat następnych, sięgając w roku 1969 wysokości 232. Poza chłopcami ze szkoły podstawowej, których była większość należeli do zespołu uczniowie szkół średnich, wyższych a także młodzież pracująca i z czasem klerycka. Ci ostatni byli w pewnych okresach roku współwychowawcami. Ogółem w okresie eksperymentu wyszło z zespołu 8 kleryków.

Warto nadmienić, że w ciągu pięciu lat skreślono tylko 14 chłopców na mocy wyroku sądowego. Sąd kierował się kodeksem, który zawierał 100 paragrafów. Tylko jeden z nich, tj. setny przewidywał skreślenie ministranta z listy członków. Poza głównym eksperymentatorem w pracy wychowawczej brali udział inni księża. Pomagali oni w przeprowadzaniu egzaminów rocznych, a także w katechizacji. Bazę lokalową stanowiły pomieszczenia piwniczne, w których po odpowiedniej adaptacji znalazło się miejsce na salę zebrań, itp. W pracy adaptacyjnej uczestniczyli głównie sami chłopcy. Zorganizowany ośrodek zaczęto z czasem nazywać „Aleksandrówką” na cześć poprzedniego wychowawcy.

W czasie trwania eksperymentu powołano do życia odłamek żeński tzw. ministrantki, które początkowo korzystały ze wspólnych pomieszczeń. Potem jednak ze względów praktycznych przygotowano im pomieszczenie na parterze. Współpraca pomiędzy dwoma gałęziami służby ołtarza układała się bardzo korzystnie. Oceniając z perspektywy widzi się już dziś, i powołania zakonne i wzorowe małżeństwa.

#### a) Struktura samorządu ministranckiego

Samorząd ministrancki w myśl wskazań Janusza Korczaka był oparty na zasadzie autoedukacji. W skład wchodziły trzy podstawowe instancje — Sąd, Rada Sądowa i Sejm.

Ministrancki Sąd Koleżeński działał regularnie każdego tygodnia. Sędziami byli chłopcy wybrani przez innych. Wychowawca pełnił jedynie funkcję doradcy i sekretarza. Kandydować na sędziego mógł każdy, lecz stawiano dość duże wymagania moralne. Było to dla nich dodatkowym bodźcem do pracy nad sobą. Przedmiotem spraw sądowych były — palenie papierosów, opuszczanie służenia, dokuczanie kolegom, spażnianie się, złe zachowanie się w szkole lub na religii itp.

W czasie rozpraw zespół sędziowski występował w strojach ministranckich. Sędziowie nosili czerwony strój, obrońcy zielony, prokuratorzy czarny. W rozprawie mogli brać udział wszyscy zainteresowani, a szczególnie rodzice, świadkowie, poszkodowani, koledzy i kursanci.

Ministrancka Rada Samorządowa była instancją nadrzędną w stosunku do Sądu. Do niej można było się odwoływać i prosić o uchylenie wyroku. Miała ona również pełnić rolę integrującą, miała zajmować się sprawami karności i organizacją życia wewnątrz zespołu. W jej skład wchodziłi reprezentanci wszystkich grup ministranckich. Najczęściej byli wybierani spośród tych, którzy pełnili w zespole odpowiedzialne funkcje.

Ministrancki Sejm Chłopców pełnił funkcję najwyższej instancji. Zbierał się tylko raz w roku. Pierwszy raz zebrał się w drugim roku trwania eksperymentu, tj. wtedy, gdy grunt był już przygotowany przez działalność mniejszych grup — asyst.

Posłów wybierano drogą plebiscytów w asystach. Kandydować mógł ten, którego w ostatnim roku jeszcze nie sądzono, ani za kłamstwo, ani za kradzież. Do głównych zadań Sejmu należały następujące sprawy — zatwierdzanie praw wydawanych przez Radę, wnoszenie poprawek do regulaminu, określanie wymagań stawianych nowoprzyjmowanym itp.

W wypowiedziach ankietowych postulowano, aby Sejm bronił pokrzywdzonych przez Sąd, wyznaczał terminy i miejsca dni skupienia, a także zatwierdzał materiał egzaminów rocznych. Pod wpływem Sejmu wprowadzono — oddzielne grupy katechetyczne dla ministrantów na poszczególnych poziomach szkoły podstawowej.

Patrząc syntetycznie na działalność samorządu ministranckiego, nie trudno dojść do wniosku, że przedmiotem jego zainteresowań były zadania bieżące o charakterze przejściowym, zadania stałe o charakterze podstawowym i zadania planowe o charakterze rozwojowym.

Do zadań bieżących należało ustalanie dnia „Kalendarza Ministranckiego”, czuwanie nad porządkiem i estetyką „Aleksandrówki”.

Do zadań stałych należała kontrola dyżurów i ogólnego porządku oraz opieka nad kolegami i wspólną własnością. Natomiast zakres spraw działu zadań planowych był najbogatszy —

- w aspekcie osobowym inspirował autoedukacyjne potrzeby poszczególnych grup i działał hamująco w wypadkach postępowania nieetycznego;
- w aspekcie zespołowym przyczyniał się do współzycia i współdziałania kolegów, wyzwał ich inicjatywę i aktywność w działaniu grupowym;
- w aspekcie ogólnym był czynnikiem wyzwalamym i organizującym aktywność społeczną poszczególnych grup.

#### b) Formy strukturalne grup ministranckich

W eksperymencie zastosowano korczakowską zasadę wielostrukturalności i wielogrupowości. Umożliwiło to wszechstronne oddziaływanie wychowawcze, zaspokojenie wielu potrzeb i usamodzielnienie wychowanka przez pracę w różnych typach grup. Były to — asysty liturgiczne.

Asysty liturgiczne ze względu na zasadniczy cel były oczywiście grupami podstawowymi. W szczytowym okresie rozwoju było ich 14, przy czym każda liczyła 14—16 ministrantów. W skład asysty wchodził — lektorzy, komentatorzy, akolici itd.

W zgromadzeniu liturgicznym każdy pełnił swoją funkcję. Na czele asysty stał ceremoniarz, któremu pomagał hebdomariusz kontrolujący obecność. Funkcje te miały charakter organizacyjno-porządkowy. Do poszczególnych asyst ministranci dobierali się sami i też sami mogli z uzasadnionych powodów przenieść się do innej.

Ze względów wychowawczych każdą asystę dzielono na dwie części z wyższymi i niższymi stopniami służby liturgicznej. Każdy ministrant, poza klerykami, był zobowiązany przychodzić trzy razy w tygodniu na swe dyżury liturgiczne i jedną odprawę formacyjną.

Należeli do nich ministranci z różnych asyst. W organizowaniu wychodziło się z założenia, że życie chłopców w zespole ministranckim nie może być nudne, nieatrakcyjne i nieangażujące. Nie można ograniczać się tylko do wyznaczania dyżurów służenia przy ołtarzu. Drogą stopniowego rozwoju powstały kółka — liturgiczne.

Spotkania odbywały się regularnie raz lub dwa razy w tygodniu, chociaż

też były i rzadziej organizowane. Pracą kierował jeden ze starszych ministrantów, najczęściej student. Program zajęć planowali sami uczestnicy. Przedkładali jedynie swemu wychowawcy do wglądu. Nierzadko sam wychowawca uczestniczył w takim kółku w charakterze obserwatora.

Całością prac w kółkach zajmowała się specjalna Rada złożona z najstarszych i najlepszych ministrantów. Ona to powoływała różne komitety i komisje dla przeprowadzenia doraźnych akcji i zadań. Przyjęta zasada, że kółko gromadzi starszych i młodszych, którzy powinni współpracować dla dobra całości, okazała się czynnikiem bardzo korzystnym wychowawczo.

Kółka stały się okazją do nawiązywania koleżeńskich kontaktów, a nawet przyjaźni między starszymi i młodszymi. Na terenie kółek starsi mogli pełnić swe funkcje opiekunów.

Ugrupowania rówieśnicze stanowiły trzecią formę strukturalną grup ministranckich. Było ich trzy — juniorzy, juwensi i seniorzy. Podział taki poddyktowany był koniecznością zróżnicowania i wychowania oraz warunkami lokalowymi.

Oddziaływanie wychowawcze u juniorów polegało przede wszystkim na profilaktyce, czyli zapobieganiu temu co przeszkadzałoby autoedukacji. U juwensów obok profilaktyki stosowano diagnozę psychopedagogiczną, czyli wykrywanie cech wpływających destruktywnie na rozwój procesów samowychowawczych. Wreszcie u seniorów obok profilaktyki i diagnozy była praktykowana terapia psychopedagogiczna, polegająca na likwidowaniu przejawów lenistwa, niechęci i oporów wewnętrznych w pracy nad samym sobą.

Oddziaływanie tego typu dokonywało się przede wszystkim w czasie uczestnictwa poszczególnych ugrupowań w uroczystościach religijnych, które przewidywał Kalendarz Ministrancki. Ponadto wykorzystywano w tym celu dni skupienia.

### c) Rola przewodnika grupy w zespole ministrantów parafii św. Bonifacego

Kilkakrotnie była już mowa o ministrantach, którzy w zespole byli ceremoniarzami i hebdomariuszami, przewodniczyli różnym komisjom i komitecom, kierowali posiedzeniami Sądu i Rady Samorządowej. Pełnili oni wiele innych podobnych funkcji o charakterze kierowniczym stojąc na czele grup stałych lub utworzonych na krótki czas dla realizacji doraźnych zadań.

Wielość tych funkcji była prostą konsekwencją wielostrukturalności i wielogrupowości zespołu, które miały za cel uaktywnić, pobudzić do inicjatywy i współodpowiedzialności za dobro grupy, czy całego zespołu wszystkich chłopców.

Celem pracy wychowawczej w zespole ministranckim było strzeżenie dorastających chłopców przed różnymi niebezpieczeństwami przy równoczesnym wprowadzaniu ich na drogę samowychowania, było to możliwe dzięki sublimacji budzących się zainteresowań<sup>5</sup>.

Poprzez sublimację potrzeb i zainteresowań nie trudno było obserwować wzrost dążeń do celów coraz trudniejszych i odległych przy równoczesnej rezygnacji z celów łatwych i mało wartościowych. Praca ta wymagała kierownictwa ze strony wychowawcy i dawkowania odpowiednich bodźców.

<sup>5</sup> E. Mitek ks., *Sublimacja i metoda pośrednictwa wychowawczego w duszpaństwie ministrantów*. „Homo Dei” 39(1970) s. 296.

Bezpośrednia obecność wychowawcy przy wychowanku nie była możliwa stale, a nawet w wielu wypadkach nie była pożądana. Lepsze rezultaty przynosiła metoda pośrednictwa wychowawczego. Polegała ona na wprowadzeniu do procesu wychowawczego pośredniego „ogniwa” łączącego wychowawcę z wychowankiem.

Za pomocą tej metody wychowawca bezpośrednio nie wpływał na wychowanka, lecz posługując się kimś lub czymś rozbudzał jego zainteresowania lub potrzeby autoedukacyjne. Wychowawca chociaż bezpośrednio nie był związany z pracą wychowanka, przeprowadzał swoje zadania w całej pełni. Wychowanek zaś nie odczuwał jarzma wychowawczego. Angażując się w pracy społeczno-wychowawczej, odnosił wrażenie, że jest sam dla siebie „sterem, żeglarzem, okrętem”.

Skuteczność pośrednictwa wychowawczego zależała nie tylko od ukazywania pożądaných wartości, przekonań, postaw i czynności, ale jeszcze więcej od stopnia troskliwości wychowawczej przy ich realizacji.

Najważniejszymi i najbardziej skutecznymi „ogniwami” są jednak osoby. Ponieważ zespół ministrantów był ustawiony jako samorządowa wspólnota wychowująca się wzajemnie, można więc twierdzić, że rolę pośrednictwa wychowawczego pełnili wszyscy w stosunku do wszystkich.

Niewątpliwie większe i bardziej zamierzone było oddziaływanie wymienionych funkcyjnych, którzy kierowali różnymi grupami. Najważniejszą jednak rolę pełnili tzw. asystenci mianowani przez wychowawcę z grona najstarszych ministrantów. Przeważnie byli to studenci, pracujący, a podczas wakacji i ferii świątecznych klerycy wywodzący się z tego środowiska.

Kontakty te miały jednak postać kierowanego przez wychowawcę oddziaływania pedagogicznego. Wychowawca zapraszał asystentów do siebie i powierzał konkretne zadania wychowawcze. Wychowawca z kolei obserwował poczynania młodych pedagogów i korygował ich niedopatrzania. Opiekunowie mieli również swoje spotkania przy herbatce lub kawie, gdzie omawiali swe trudności lub układali plany na przyszłość. Niektórzy z nich sięgali do fachowych książek z dziedziny psychologicznej i pedagogicznej.

Szczególnie pożyteczne było uczestnictwo kleryków. Ich obecność wśród młodych była okazją do wielu rozmów i serdecznych kontaktów. Jak wynikało z ankiety, chłopcy najczęściej z nimi rozmawiali na tematy religijno-moralne.

Oni to przyczyniali się do interesującego i radosnego spędzania czasu, chronili także chłopców przed złem. Ich obecność wśród młodych była okazją do wielu rozmów i serdecznych kontaktów. Jak wynikało z ankiety, chłopcy najczęściej z nimi rozmawiali na tematy religijno-moralne, podczas, gdy ze studentami najchętniej dyskutowali o filmach, kolegach, sporcie.

Opiekunowie mieli nie tylko prowadzić luźne rozmowy ze swymi wychowankami, ale:

- utrzymywać regularne kontakty z ministrantami wskazanymi przez wychowawcę;
- pouczać i wprowadzać nieśmiałych w całokształt zasad, norm zwyczajów i form obowiązujących w zespole;
- nieść pomoc i ponosić osobistą odpowiedzialność za wypełnienie obowiązków swego podopiecznego.

Instytucja opiekunów została również przejęta ze systemu Janusza Korczaka, w którego zakładach przynosiła ona bardzo wielkie korzyści wychowawcze. Tam opiekunami najczęściej byli absolwenci zakładów wychowawczych, którzy pragnęli nadal współpracować ze Starym Doktorem.

System opiekunów pozwala dotrzeć do sedna wielu konfliktów urazów i trosk chłopięcych, a znając przyczynę pozwala poprawnie rozwiązać trudne zagadnienia. Nie jest tajemnicą to, że opiekunami mogą być tylko tacy ludzie, którzy mogą swoją osobowością pozytywnie oddziaływać na młodszych. Od ich postawy bardzo wiele zależało w budzeniu zainteresowań i zapału w pracy samowychowawczej.

Podsumowując bardzo pobieżną wypowiedź dotyczącą duszpasterstwa ministrantów należałoby jeszcze odpowiedzieć na pytania, czy przeprowadzony eksperyment jest powtarzalny, a jeśli tak, to od czego to zależy.

W odpowiedzi należy stwierdzić, że system Janusza Korczaka zasługuje na właściwy szacunek i dalsze badania w celach dostosowania go do potrzeb współczesnego wychowania młodzieży w ośrodkach parafialnych.

Z dzieł Korczaka można przede wszystkim czerpać natchnienie do pracy wychowawczej i nadal szukać w jego systemie przewodniej idei oraz trafnych form, ale przydatnych do obecnej sytuacji i potrzeb w duszpasterstwie ministrantów.

Wychowawca, który chce iść drogą korczakowską, musi doceniać wagę drobnostek w życiu gromady, doceniać wagę słowa mówionego i pisanego, a także tradycji parafii. Korczak nie daje zbioru gotowych wskazań wychowawczych, ale służy wynikami badań, które mogą oddać usługi każdemu wychowawcy ministrantów.

Prof. Stefan Kunowski pisze — „Korczak uczy jak z humorem zwalczać, znosić lub traktować trudności wychowawcze. Kto więc chce dobrze podejść do dziecka, niech czyta Korczaka i niech go przemyśli”<sup>6</sup>.

Samorząd ministrancki parafii św. Bonifacego we Wrocławiu został ukazany jakby przez szkło powiększające. Otrzymuje się więc wyolbrzymiony obraz samorządu i ostro odcinający się od tła ogólnego procesu wychowawczego ministrantów. W realnym jednak życiu grup ministranckich przy różnych placówkach duszpasterskich proporcje te mogą być bardziej wyrównane, a kontury poszczególnych form pracy wychowawczej mniej wyraźne.

Nie zawsze w samorządach ministranckich praca aż tak będzie się wyróżniać spośród ogólnego nurtu działań wychowawczych i duszpasterskich. Mogą przecież być okresy, w których będzie się stapiał tak z całością procesu wychowawczego, że trudno będzie zorientować się, co należy do poczynań związanych z zakresem samorządności ministrantów, a co wypływa z generalnej linii duszpasterstwa.

Tak czy inaczej, samorząd ministrancki, czy to ostro wyróżniający się na ogólnym tle wychowawczym, czy też zlewający się w nim — zawsze jest piękną i doniosłą koncepcją duszpasterską, naprowadzającą chłopców do pracy nad samym sobą.

Sądzę, że rozwój samorządów ministranckich powinno się obserwować w każdej parafii, gdzie są kapłani młodzi duchem i pełni entuzjazmu, a chłopców chętnych, ofiarnych i pomysłowych nie braknie.

## R é s u m é

L'interprétation la plus connue de la méthode d'autonomie des élèves est le système d'autonomie de Janusz Korczak (1878—1942). Son activité pédagogique qui a duré de longues années a contribué au développement et à l'approfondissement

<sup>6</sup> S. K u n o w s k i. *Przegląd zagadnień pedagogicznych*. „Homo Dei” 28(1959) s. 447.

de l'idée même de l'éducation autonome. Comme l'un des premiers il a employé ce système dans ses établissements protecteurs et il a fait de l'autonomie le facteur essentiel qu'intègre le procès de l'autonomie dans l'établissement.

Le système de Korczak a été employé à titre d'essai dans la pastoral des enfants de Choeur. L'auteur a réalisé cet essai dans les années 1964—69 dans la paroisse de Saint Boniface à Wrocław.

L'autonomie des enfants de Choeur, d'après les indications de Korczak était basée sur le principe de l'auto-éducation. Les principaux éléments structuraux en étaient: le jugement des camarades, le conseil autonome des enfants de Choeur, la diète des garçons.

Dans l'expérience on a appliqué aussi le principe de Korczak des multicultures et des multigroupes. Grâce à cela il y a eu des possibilités de multiples façons d'influencer pédagogiquement. Chacun pouvait appartenir non seulement à l'assistance liturgique, mais aussi aux différents cercles organisés selon le goût particulier des élèves (par ex. cercle d'abstinence, cercle de liturgie), et aux groupes de jeunes du même âge.

La méthode d'intermédiaire en éducation y jouait un grand rôle. Des différentes institutions comme le cercle d'intérêts, des chroniques et mémoires, mais avant tout de certaines personnes (les fonctionnaires et les assistants) étaient comme un anneau unissant l'élève et l'éducateur.

L'autonomie des enfants de Choeur a été montrée comme à travers d'une loupe. Elle peut être appliquée avec grand profit dans toutes les paroisses après avoir subi de certaines modifications.